

Wprowadzenie

Chciałbym, dzieląc się spostrzeżeniami dotyczącymi tak brzmiącego tematu, najpierw podać dwie uwagi metodologiczne, jedną anegdotę świętorodzinną i jedną porządkującą wypowiedź.

Dwie uwagi metodologiczne:

- Osoby, które nie mają zbyt częstego kontaktu z referatami o charakterze teologicznymi zapraszam od wejścia w świat nauki widziany z poziomu ustalonych aksjomatów, na których budowana jest naukowa wizja rzeczywistości dotyczących poziomu poznania prawdy poprzez wiarę, która nie wyklucza rozumu, ale wskazuje mu ważne miejsce w tym procesie. Święty Tomasz konstruując swój system teologiczny określił w jakiej relacji pozostają rozum i wiara w poznaniu w ogóle. Otóż poznanie przez wiarę zakłada, że w pierwszym momencie dotknięta jest sfera wolitywna, która przyjmując rzeczywistość Objawioną zaprasza intelekt do zobiektywizowania lub wyrażenia lepiej, doskonalej danej prawdy. W poznaniu prawd dotyczących Boga i relacji do człowieka, rozum będzie niejako „doganiał” i komentował poznaną przez wiarę rzeczywistość. Oznacza to, że omawiany temat referatu nie będzie prostą analizą rzeczywistości kulturowej, religijnej, socjologicznej życia Świętej Rodziny, żeby potem wysnuć kilka rad dla rodzin. Np. Skoro Święta Rodzina pielgrzymowała do Jerozolimy, to współczesne rodziny także powinny pielgrzymować. Będzie to raczej spojrzenie na rzeczywistość rodziny z Nazaretu w perspektywie szerszej dotyczącej zbawienia poszczególnego człowieka w świecie. Czyli prościej: Co radzi nam i naszym rodzinom żyjącym tu i teraz Święta Rodzina, aby się zbawić. Porada ta nie ma charakteru spekulacji, ale jest przekazem doświadczenia, którego nie da się do końca zobiektywizować tak jak nie sposób zobiektywizować miłości matki do dziecka. Zresztą nikt tego nie chce.
 - Druga uwaga metodologiczna dotyczy sposobu patrzenia na Świętą Rodzinę. Odrzucamy myślenie, że o Świętej Rodzinie możemy rozmawiać jedynie w aurze Świąt Bożego Narodzenia, gdzie sianko, opłatek i kolędy. Święta Rodzina tak naprawdę jest miejscem teologicznym ukazującym Tajemnicę obecności Boga w dziejach świata i człowieka, jak to Jan Ewangelista opisał tajemnicę zamieszkania (rozbicia namiotu) Boga pośród nas. Czyli, widzisz Świętą Rodzinę a myślisz Kościół, moja rodzina, relacje, dialog itd.
 - Plan referatu:
 1. Wzór I: Poprzez przyjęcie Tajemnicy Wcielenia
 2. Wzór II: Poprzez bezwarunkowe zawierzenie Bogu
-

Święta Rodzina wzorem poprzez przyjęcie Tajemnicy Wcielenia

Centralnym wydarzeniem w dziejach świata było Wcielenie Syna Bożego. W gruncie rzeczy Kościół wschodni znał tylko jeden dogmat: Bóg stał się człowiekiem. Inne dogmaty, u Asyryjczyków do roku 381, dla starożytnych chrześcijan wywodzących się z tradycji Chalcedonu do 451 roku, u prawosławnych Greków do 787 są zaledwie rozwinięciem i uszczegółowieniem podstawowego dogmatu: Chrystus stał się człowiekiem. To Wcielenie Syna Bożego dokonało się w rodzinie Józefa i

Maryi, którzy byli bezpośrednimi świadkami tego wydarzenia, dodajmy w rodzinie z wielkimi tradycjami. Przez to staje się na wzór Józefa i Maryi strażnikiem równowagi w przeżywaniu i mówieniu o tym, co boskie i ludzkie. Odczytana i przyjmowana pozwala rodzinie określić swoje miejsce we wspólnocie ludzkiej i kościelnej. Mówiąc o Świętej Rodzinie podkreślamy, że Maryja i Józef byli świadkami Wcielenia Jezusa, a co z tego wynika: niezwykłego podniesienia natury ludzkiej – jej przeobóstwienia. Stali się uczestnikami wydarzenia jedyne w swoim rodzaju: Bóg nie pozostał ukryty w swojej niezgłębionej tajemnicy; wyszedł ze swojej niedostępnej świątliwości i zanurzył się w ludzką ciemność. Nie pozostał w swojej odwiecznej Wszechmocy; przeniknął do słabości stworzenia. Nie pociągnął ludzkości ku sobie, lecz pozwolił się ku niej przyciągnąć. Przyszedł do tego co było różne od Niego i uczynił z siebie to, czym od wieków nigdy nie był. To tajemnica Wcielenia porządkuje sposób myślenia o życiu poszczególnych osób i rodzin. Skoro Bóg stał się człowiekiem to jedność Boga z człowiekiem jest perfekcyjna. W osobie Jezusa Chrystusa doszło do spotkania dwóch natur boskiej i ludzkiej. Józef i Maryja przyjmując tę prawdę stali się uczestnikami wydarzenia, które zmieniło historię świata i miało bezpośredni wpływ na funkcjonowanie ich rodziny. Uzyskali odpowiedź na najbardziej podstawowe pytanie dotyczące ich egzystencji .

Oto ich Syn – Jezus Chrystus stał się miejscem spotkania człowieka, który poszukuje Boga, z Bogiem, który wyszedł szukać człowieka. Jest On „skrzyżowaniem”, na którym zstępująca droga Boga spotyka się ze wznoszącą się drogą człowieka.

On jest prawdziwym Człowiekiem, podobnym do nas we wszystkim, oprócz grzechu. W Nim żyje nasza nieskończona tęsknota za spotkaniem, które przynosi całkowite spełnienie; w Nim działa nasza słabość i przepastne ubóstwo; w Nim są nasze łzy wylewane nad pełną bólu i cierpienia drogą świata; w Nim są nasze małe radości wraz z ich doczesnymi i przemijającymi satysfakcjami; w Nim jest nasza ludzka bieda związana z ciasnotą świata, popędzanego przez sprzeczne ze sobą interesy; w Nim jest nasze śmiertelne życie, które się nieodwracalnie zużywa i przysparza nam w ten sposób niepewności i lęku, kiedy w nim wychodzimy naprzeciw spotkaniu, które jest dla nas niespodzianką.

On jest prawdziwym Bogiem, który zaspokaja naszą nieskończoną tęsknotę, przyjmuje naszą słabość, ubogaca nasze przepastne ubóstwo, ociera nasze łzy, napełnia nas niewypowiedzianą radością, przeobóstwia naszą małość, a nasze śmiertelne życie czyni nieśmiertelnym. Ludzki projekt zostaje włączony w Boży plan. Boży plan zbiega się z ludzkim. To wszystko ukryło się w tym małym Dziecku, które poruszało się pełne życia w żłobie. Ono stało się sakramentem spotkania człowieczeństwa i bóstwa.

Józef i Maryja będąc depozytariuszami tajemnicy Wcielenia, udostępnili nam klucz, przy pomocy którego możemy rozszyfrować fundamentalne tajemnice naszej egzystencji. Ludzie w historii świata pytali z lękiem: Dlaczego istnieje ból? Dlaczego są upokorzenia? Dlaczego ma miejsce tak wiele przeżywanych i znoszonych bezsensowności? Dlaczego właśnie ci najbardziej upośledzeni muszą tyle cierpieć? Ludzie pytali o to Boga, a Bóg, wydawało się, że milczy. Ludzie próbowali określić swoją sytuację i tak żyć, by wyłączyć Boga z zamętu historii. Nie znaleziono jednak zadowalającej odpowiedzi, jaka mogłaby zostać udzielona na pytania cierpiących serc znajdujących się w przepaści nonsensu. Ponad 2000 lat temu Bóg wreszcie przemówił ostatecznie w wydarzeniu Bożego narodzenia; I wtedy człowiek, który uznał w Jezusie Boga zamilkł, przyjął Tajemnicę i już więcej nie pytał.

Bo Bóg nie odpowiedział na pytanie „dlaczego?” dotyczące cierpienia; On cierpi razem z człowiekiem. Bóg nie odpowiedział na pytanie „dlaczego?” dotyczące bólu; On sam stał się Mężem boleści. Bóg nie odpowiedział na owo „dlaczego”, dotyczące upokorzeń; On sam zgodził się na upokorzenia. Nie

jesteśmy pozostawieni sami sobie. On jest z nami. Nie jesteśmy już teraz samotni, lecz solidarni. Wobec tej Tajemnicy milkną raczej rozum, a zamiast nich zaczyna przemawiać serce. Rozum doznaje prawdziwej kenozy. Ono, serce (oczywiście w rozumieniu biblijnym a nie walentykowym) opowiada historię o Bogu, który stał się dzieckiem; który nie pyta, lecz działa; który nie odpowiada, lecz przeżywa odpowiedź. Noc ludzkiej egzystencji się rozjaśniła. Chłopiec, który się narodził w Betlejem, objawił nam, że wszystko ma swój ukryty sens, który jest tak bardzo ukryty, że sam Bóg zapragnął go „odnaleźć”. Ciasnota naszego świata, do którego wszedł Bóg, ma swoje błogosławione wyjście i szczęśliwy koniec.

Małżonkowie z Nazaretu mówią każdemu żyjącemu w rodzinie – opłaca się być człowiekiem. Bóg także chciał nim być. Nie jesteśmy żadną anonimową trzodą, która bezmyślnie zmierza ku swojej zagładzie. Przypomnijmy słynne powiedzenie Martina Heideggera, że człowiek jest bytem zmierzającym ku śmierci (sein zum Tode). Bóg nie przypatrywał się obojętnie ludzkiej tragedii. On w nią wkroczył i do dzisiaj bierze w niej udział i objawia nam, że opłaci się przeżywać takie życie rodzinne, jakie my znamy: monotonne, anonimowe, pracowite, a jednak wierne w usiłowaniu, by z dnia na dzień stawać się chociaż trochę lepszym, pełnym cierpliwości ze sobą samym i z innymi, silnym w znoszeniu przeciwności i dość mądrym, żeby się z nich czegoś nauczyć. Wszystkie te życiowe sprawy zostały przyjęte przez Słowo Boże.

Święta Rodzina wzorem poprzez bezwarunkowe zawierzenie Bogu

Św. Paweł powiada sprawiedliwy z wiary żyć będzie. Rozważając przykład Maryi i Józefa dla rodzin zwracamy uwagę na Józefa i Maryję, adorujących Chrystusa, Boga Wcielonego. Zauważmy tutaj, że pojęcie adoracja zostało bardzo mocno przypisane pojęciu liturgicznemu, które opisuje praktykę modlącego się Kościoła katolickiego, aby oddawać cześć eucharystycznym postaciom. W rzeczywistości adorare oznacza także stawiać w środku i w takim rozumieniu użyłem pojęcia adorować. Oznacza to umieszczenie Jezusa w centrum swojego życia, z Jego Krzyżem, Zmartwychwstaniem, Wniebowstąpieniem i Zesłaniem Ducha Świętego jako początkiem Kościoła. Oznacza to bezgraniczne zaufanie Temu, który jest żyjącym pośród nas Księciem Pokoju. Czyli mówimy tutaj o wierze nie jako jedynie czynnika poznawczym, ale elemencie relacji osobowej. Zobaczmy z jakich składników zbudowane jest to pojęcie, opisujące konstytutywny wzorzec dla rodzin chrześcijańskich. Uczynimy to przy pomocy analizy ikony Trójcy Świętej i Świętej Rodziny

Poddanie Jezusa

W pierwszej części swego ziemskiego życia Jezus poddany był swoim rodzicom we wszystkim (Łk 2,51), stając się wzorem dla wszystkich w szacunku i posłuszeństwie (Ef 6, 1–2), aż po posłuszeństwo woli Ojca w odniesieniu do zbawienia wszystkich ludzi. Mur za Jego plecami, który łączy dwa budynki, na jedność osób i jedność tradycji. Pojednał ludzi z Ojcem i równocześnie stał się kontynuatorem najważniejszych elementów tradycji żydowskiej i historiozbowczego zamysłu Boga wobec człowieka.

Opiekun Odkupiciela

„Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 1,20). Józef otrzymuje posłanie. W podziale wertykalnym ikony bierzemy teraz pod uwagę przestrzeń z lewej strony, zarezerwowaną postaciom Ojca niebieskiego, w górze, i w dole Józefa, przybranego ojca Jezusa. „Oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od

jego grzechów” (Mt 1,20–21). Postać boskiego Ojca rzuca cień na Ojca wybranego, ziemskiego. To oznaczone jest przez linię ukośną, którą można by poprowadzić od skrzydła anioła w górze do płaszcza postaci Józefa w dole, który jest namalowany w taki sposób, by przypominać kształtem skrzydło. Róg płaszcza, który zwisa na piersi staje się stułą (stuła = mandat, posłanie). Płaszcz jest koloru żółtego. Ten płaszcz, kiedy używany jest dla odzienia, oznacza władzę jako służbę. Kolor tuniki Józefa jest zielono-lazurowy ponieważ przyobleczony jest w Ducha Świętego: są to kolory płaszcza i tuniki anioła po lewej stronie, nałożone na siebie. Anioł po lewej stronie, Ojciec, przyobleczony jest w ubrania przezroczyście, aby wskazywać, iż jest on czystym duchem; błękit tuniki (który może być mniej lub bardziej jasny) oznacza boskość, podczas gdy jasna czerwień płaszcza, oznacza miłość wieczną i miłosierną. Potomek Dawida Budynek za plecami Józefa przedstawia, w tym przypadku, królewski ród, do którego on przynależy jako potomek; rzeczywiście, anioł posłany do niego przez Boga nazywa go: „Józefie, synu Dawida” (Mt 1,20). Ornamenty wokół otworów wskazują królewskość domostwa. Świadomy Józef Napis w języku greckim (o Minister losif), który oznacza „świadomy Józef”, może nam zobrazować jak ten człowiek, wybrany przez Boga, przeżył swoje doświadczenie prawowitego ojca Odkupiciela i pełne zrozumienie, że właśnie jemu dane było przeżywać z tak bliska wypełnienie obietnic danych przez Jahwe. Wiara manifestowana w posłuszeństwie nakazom Bożym, ofiara ubogich, złożona podczas ofiarowania Jezusa w świątyni, według prawa Bożego danego Mojżeszowi na górze Horeb (symbolizowanego przez błękitny mur, który wznosi się nad dwoma gołębiami), stają się dla niego ofiarą życia i jego wierności świątyni prawdziwej, Synowi Bożemu, w którym rozpoznaje on świątynię nową i wieczną. Opiekun Odkupiciela. Powołany do tego, aby być opiekunem, stróżem Odkupiciela, „Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie” (Mt 1,24). Tak rozpoczyna się wprowadzenie adhortacji apostołskiej Jana Pawła II, „Redemptoris Custos”. To określenie symbolizowane jest przez gęstą kratę umieszczoną w oknie budynku, który znajduje się za plecami Józefa (fig. 26). Sprawował on swoją misję, do której był wezwany, w duchu służby i pokory, takich, iż zasłużył przez to na tytuł „sprawiedliwy”, tj. święty. Dlatego okno zostało umieszczone w zacienionej części domu.

Sprawiedliwy Józef współpracownikiem Boga

Inną linią teologii świętorodzinnej można by przeprowadzić od figury Ojca i przechodzi ona przez stół do pracy, gdzie znajdują się narzędzia zawodu Józefa, ale także symbole Bożego aktu stworzenia. Bóg, który dał ideę wszelkiego projektu, wzywa tego człowieka sprawiedliwego do współpracy z Sobą. Idea doskonałej rodziny, którą ma Bóg, tak jak ją wymyślił na początku dzieła stworzenia, może ją zrealizować przy współpracy z Józefem, czystym mężem Maryi.

Józef czysty, mąż Maryi

Czystość Józefa jest konieczna tak, jak dziewiczość Maryi, w porządku wypełnienia Bożej woli co do Świętej Rodziny. Pochylenie głowy, kierunek spojrzeń Świętych Małżonków jest bowiem ten sam. Zwróćmy uwagę na gwiazdy umieszczone na płaszczu Maryi; gwiazdy we wszystkich ikonach maryjnych symbolizują dziewictwo Maryi przed, w czasie i po porodzie. „Tak samo” te gwiazdy można by również namalować u Józefa.

Wierny Sługa

Należy dostrzec szczególną rolę osobistą Józefa, Opasane biodra, przykryte dłonie i stopy w pozycji marszu są elementami, które wskazują na niego jako wzór doskonały sługi dobrego i wiernego, gotowego, aby służyć Panu, dokądkolwiek go wezwie.

Matka Kościół

„Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga” (Łk 1,31). Maryja Matka Jezusa Syna Bożego Maryja jest Matką Boga, Theotokos, jak nazywa ją również Kościół. Rzekł Anioł: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1,35). Ten szczegół z Ewangelii zobaczymy gdy poprowadzimy linię, która wychodząc od anioła w górze (Duch Święty), przechodzi przez postać Maryi w dole. Poza tym, poprzez podobieństwo postaci (w pochyleniu głowy, w ułożeniu ramienia, i w skierowaniu ręki), uwydatnia się jak Maryja upodobniła się do Miłości Bożej. Jest Ona ikoną czystej i pełnej gotowości postawy otwartości i dyspozycyjności w stosunku do tej miłości. To zaznaczone jest przez obszerność płaszcza. Obraz dziewictwa pokornego i cichego w swej konsekracji oddany jest przez okrytą głowę. Jest Bogurodzicą (Łk 1,30)! Gwiazdy na głowie i ramionach, we wszystkich ikonach maryjnych, oznaczają jej dziewictwo przed (na głowie), w trakcie (na prawym ramieniu, ale w tym przypadku zastąpione są małym okręgiem) i po porodzie. Maryja Oblubienica Józefa „Posłał Bóg anioła Gabriela (...), do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja (Łk 1,26–27). Jest Ona czystą oblubienicą, która w pełni zrealizowała swoje poddanie względem oblubieńca co do własnych obowiązków, tak jak przystoi każdej małżonce, powierzając swoje życie temu, który był Jej przeznaczony przez boską wolę (Ef 5,22). Oznaczone jest to przez ukierunkowanie spojrzenia. Oboje małżonkowie bowiem patrzą na siebie, podczas gdy oczy pochylone są ku dziecku (fig. 31). Maryja „Córa Syjonu” W Maryi odnalazł Bóg spełnienie wszystkich nadziei, które pokładał w Ludzie Wybranym. Dlatego może wreszcie Pan powiedzieć: „Ciesz się i raduj, Córa Syjonu, bo już idę i zamieszkać pośród ciebie...” (Za 2,14). To Ona jest tym, co głosili prorocy (Iz 7,14). Ona jest całkowicie dla Boga: oblubienica! „Ogród zapieczętowany”! (Pnp 6,2–3). To jest znaczenie welonu, który ukrywa włosy, welonu, w którym Maryja przedstawiana jest na swoich ikonach. Ponieważ włosy kobiety przedstawiają jej „piękno” i jej „cnoty”, ukryć włosy oznacza zarezerwować się dla oblubieńca. Ten welon jest prawie zawsze niebieski lub morski, tj. koloru stroju Ducha Świętego w ikonie Trójcy. Stoł, na który wskazuje Ona ręką oznacza Arkę Przymierza. Natomiast dwa otwarte okienka wskazują oczekiwanie na Mesjasza i jego wypełnienie we Wcieleniu Słowa. Światło, które znajduje się nad stołem obok zwoju Pisma jest graficznie umieszczony w tej samej linii co pas środkowy, który schodzi od Ducha Świętego. Światło zapalone przez kobietę w żydowskiej rodzinnej liturgii szabatu, staje się symbolem zstąpienia Ducha Świętego w dzień Pięćdziesiątnicy na Apostołów i Maryję, zebranych w Wieczerniku, konsekrując w ten sposób narodzenie Kościoła, nowego ludu wybranego (Dz 2,16–21), obiecane i oczekiwane (Iz 32, 15–17). Niebieska poduszka przyozdobiona złotem, oznacza boskie pochodzenie Pisma Świętego, przedstawionego przez zwój księgi Izajasza, który mówi o Słudze Jahwe (Iz 42,–4; 49,1–7; 50,4–1; 52,13–15; 53,1–12). Maryja z ręką opartą na policzku, obserwuje wszystko to, co dzieje się w odniesieniu do dziecka: „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2,19) (fig. 32).

Maryja w cieniu krzyża

W czasie ofiarowania Jezusa w świątyni, Symeon mówi do Maryi: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiac się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (Łk 2,34–35). Maryja żyje nieustannie w cieniu krzyża. Dobrze znała Pisma i wiedziała jaki los czekał syna przez nią zrodzonego. Na ikonach ukazujących ukrzyżowanie, Maryja znajduje się po prawej stronie, kontemplując przebite serce Jezusa, podczas gdy po lewej stronie umieszczony jest Jan, zwany teologiem, ponieważ zachowuje się jak ktoś, kto rozmyśla nad tajemnicą: ma dłoń wspartą na policzku. Natomiast w ikonie Świętej Rodziny to Maryja zajmuje to miejsce, ponieważ przez całe życie miała przywilej bycia pierwszym

prawdziwym teologiem Boga Wcielonego. Maryja Matka Kościoła. Ta scena włączona jest w centralną część podziału horyzontalnego ikony. W tej przestrzeni, w której chce się ukazać czas Kościoła pielgrzymującego, od Pięćdziesiątnicy aż do pełnego zrealizowania się królestwa Chrystusa, Maryja przedstawiona jest obok dwóch kolumn, symbolizujących Świętych Piotra i Pawła. Na nich opiera się architrav, który podtrzymuje całą strukturę budynku, przedstawiającego Kościół. Aureola, symbol świętości Dziewicy, ociera się o kolumnę pod szerszym łukiem, która nawiązuje do Piotra. Kolumna, która symbolizuje Pawła znajduje się bardziej na zewnątrz, ponieważ był on apostołem pogan. Maryja jest obecnością mądrą i miłującą, tak jak przystoi matce, która uczy pierwszych kroków swoje dziecko. Ona bowiem została dana przez Pana Jego rodzącemu się Kościołowi, jako wsparcie i pewny punkt odniesienia dla pierwszych chrześcijan. Wiele sanktuariów maryjnych, na całym świecie, świadczy o obecności Maryi, której nigdy nie zabrakło w Kościele w przeciągu wieków aż po dzień dzisiejszy.

Maryja Brama Niebios (Janua Coeli)

Wysoka i wąska brama (fig. 35), namalowana za plecami Dziewicy, na której (po grecku) napisany jest inicjałami tytuł (Matka Boga), przedstawia Maryję w Jej radykalnym wyborze ubóstwa: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” (Mt 5,3). Wskazuje również na Jej najgłębszą pokorę: „Wielbi dusza moja Pana, 47 i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. 48 Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej” (Łk 1,47–48). Proporcja szerokości bramy jest taka sama jak Jej głowy. We wszystkich ikonach głowa konstruowana jest na wymiarach okręgu, którego promień jest dzielony na trzy (fig. 36). W pierwszym w centrum, który symbolizuje ciało, „pisane” są oczy i nos, drugi okrąg, który nadaje proporcje głowie, symbolizuje życie, psyche i wolność. Trzeci, który nadaje wielkość aureoli, oznacza Ducha, tj. podobieństwo do Boga, świętość: „A wreszcie rzekł Bóg: Uczynimy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam” (Rdz 1,26). To wszystko po to, by powiedzieć, że Maryja wybrała w sposób wolny i świadomy ubóstwo i pokorę, realizując w sobie samej słowo Pana, który mówi: Wchodźcie przez ciasną bramę. Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. 14 Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują” (Mt 7,13–14).

Niepokalana Wniebowzięta Ponieważ nie mogła najczystsza Matka Niepokalanego Baranka dotknięta być przez zniszczenie ciała w grobie. Stopy opierają się o schody, które nawiązują do drabiny Jakuba: „12 We śnie ujrzał drabinę opartą na ziemi, sięgającą swym wierzchołkiem nieba, oraz aniołów Bożych, którzy wchodzili w górę i schodzili na dół (Rdz 28,12). Ma to oznaczać wszystkie nadzwyczajne interwencje niebiańskie, w których Bóg posyła swoich posłańców (aniołów), spośród których Maryja jest największym, aby dopomóc człowiekowi w dziejach historii Kościoła odnaleźć drogę do jego realizacji, tj. życia wiecznego.

Zakończenie

Objaśnienie uczynione aż dotąd na temat tego co przedstawia ikona Świętej Rodziny nie wyczerpuje oczywiście tematu. Ma po prostu być zaproszeniem dla wszystkich do pogłębienia, poznania i dowartościowania, jak na to zasługuje, daru rodziny, który Bóg nam uczynił, pomagając nam przez przykład Świętej Rodziny z Nazaretu.

Kontemplujemy także wspólnotowe relacje wewnątrz żydowskiej rodziny potomków Króla Dawida. Są one istotne, jednak bez dwóch wcześniejszych elementów: Wcielenia i adoracji są niezrozumiałe. Np. dlaczego Dziewica rodzi Syna? Dlaczego Józef nie oddał Maryi, wiedząc jakie jest prawo żydowskie w tym względzie? Dlaczego Bóg musiał się „wikłać” w rodzinę żydowską, żeby spełnić swoją misję?

Uczymy się wzajemnych kontaktów wewnątrz naszej wspólnoty zakonnej, budując nasze relacje na wzór tych, które panowały w Domu Nazaretańskim.

Od autora:

Refleksje teologiczne na wyżej nakreślony temat powstały po lekturze książki ks. Jana Berthiera oraz opisu ikony Trójcy Świętej i Świętej Rodziny, która została napisana na Światowy Kongres Rodzin w Padwie w 1995 roku. Polskie tłumaczenie tego opisu znajduje się w materiałach formacyjnych Misjonarzy Świętej Rodziny: Syn Boży stał się człowiekiem w rodzinie Józefa i Maryi. Kazimierz Biskupi 2000 s. 11–29.

ks. Adam Bajorski MSF